

LUDWIK BŁYSZCZAK

Brulion drobnych wierszy

oraz myśli wszelakich
w kolejności alfabetycznej ułożonych

wersja z dnia 12 czerwca 2021 roku



Copyright © 2021 Ludwik Błyszczak

Tomik ten jest darmowy. Może być kopiowany i prywatnie odczytywany tylko jako ten plik PDF. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany dokonywane w tym pliku.

Udostępnianie tego pliku poza stroną autora, drukowanie całości lub części oraz publiczny odczyt zawartego w nim tekstu może się odbywać wyłącznie za zgodą autora.

Osoby lub firmy zainteresowane sponsorowaniem wydania tomiku w wersji książkowej – proszone są o kontakt z autorem.

E-mail: blyszczak@os.pl

Strona autora

◦ PDFL^AT_EX ◦

Spis treści

*** (A bywa też w mocy)	9
*** (bez łąk nie widzę)	10
*** (blisko strumienia)	11
*** (Bóg częścię)	12
*** (cały świat)	13
*** (Cierpliwie i cichutko)	14
*** (Czasem przed wielką)	15
*** (Czego dobrego)	16
Czułość	17
*** (czy to już wiosna)	18
*** (czysta jest barwa)	19
*** (Czysta kropla)	20
Dalia	21
*** (Daremnie patrzeć)	22
*** (Dawne ścieżki miłości)	23
*** (dobre źródło)	24
*** (dobremu sercu)	25
*** (Dobry przyszedł grudzień)	26
*** (Dobrze być w ogrodzie)	27
*** (dotknij po deszczu)	28
*** (drzewo jesienne)	29
Dwie harfy	30
*** (Dziękujmy za sztormy)	31

*** (gdy las wciąż ginie)	32
*** (Gdy paw wyśpiewuje)	33
*** (Gdy po latach)	34
*** (Gdy świat się spopiela)	35
*** (Gdy wokół smutek)	36
*** (Gdy współczujesz)	37
*** (gdzie wiatr opuszcza)	38
*** (gdzieś tam na szlaku)	39
*** (Gdzieś tam wielkie dusze)	40
*** (Gdzieś w polnej dali)	41
*** (gubi treść marzeń)	42
*** (Gwiedznookiej Miriam)	43
*** (i większa niż niebo)	44
*** (Im więcej wspólnych lat)	45
*** (jak puszek mniszka)	46
*** (Jak wszystkie drzewa)	47
*** (jedno spojrzenie)	48
*** (jedynie tobie)	49
*** (jesieni gdy liść)	50
*** (jesienne fiołki)	51
*** (jesienne słońce)	52
*** (jesienne żagle)	53
*** (jesienny wieczór)	54
*** (jesień)	55
*** (jesień. ja nie wiem)	56
*** (jesień. mgły milczą)	57
*** (jesteś więcej wart)	58
*** (Jeśli płynie gdzieś rzeka)	59
*** (jeśli wciąż)	60
*** (Jeżeli by na świecie)	61
*** (już wszystkie liście)	62

Każdy zachód słońca	63
*** (Książka ma moc)	64
*** (Księżyc nigdy nie zwleka)	65
*** (Kto nie zrozumie)	66
*** (Kto tęskni za wiosną)	67
*** (kto zasłuchany)	68
*** (kto zimorodkiem)	69
*** (kwitnie pustynia)	70
*** (letni przetacznik)	71
*** (lipcowa zwykłość)	72
*** (liście opadły)	73
*** (Los dębu)	74
*** (łapanie pięknych snów)	75
*** (łąko czerwcową)	76
*** (maj, czy pamiętam)	77
*** (majowe brzozy)	78
*** (majowy smutek)	79
*** (malwo przydrożna)	80
*** (Masz moje promienie)	81
*** (mglisty poranek)	82
*** (mgła uspokaja)	83
*** (Miłość to jedyny)	84
*** (morze dziś w słońcu)	85
*** (Może i poszedłbym tam)	86
*** (mróz pod platanem)	87
*** (Na chłody serca)	88
*** (na drugi kraniec)	89
*** (Na zadumy chwilę)	90
*** (na zagubionym)	91
*** (Nad cesarski pałac)	92
*** (nad pustą drogą)	93

*** (nadciąga lato)	94
*** (Najwspanialsza rozmowa)	95
*** (nie bój się lasu)	96
*** (nie brak dotyku)	97
*** (nie pytaj łąko)	98
*** (Nie warto serca)	99
*** (niebawem wieczór)	100
*** (Niebo nad pustynią)	101
*** (niebo to miejsce)	102
*** (Niebo wybiera)	103
*** (niech sobie myślą)	104
*** (Niektórym chrząszczom)	105
*** (Niektórzy wędrują)	106
*** (niemożliwy świat)	107
*** (nim się przebudzisz)	108
*** (noc już zaplotła)	109
*** (nowy świat)	110
*** (O sekret szczęścia)	111
*** (o świecie Kasi)	112
*** (ogród o świecie)	113
*** (ostatnia pełnia)	114
*** (otchłań gwiazd)	115
*** (pachniesz piwonio)	116
*** (październik we mgle)	117
*** (Piękna jest śnieżna zima)	118
*** (po smutku stronie jest)	119
*** (pod jarzębiną)	120
*** (pod niebem stycznia)	121
*** (pod żadną z gwiazd)	122
*** (poetką jesteś)	123
*** (pogodnie łączy)	124

*** (polny winniczku)	125
*** (Pomiędzy światami)	126
*** (poranny wróbel)	127
*** (poszliśmy w lato)	128
*** (Prawdziwe kochanie)	129
*** (Prawdziwy czarodziej)	130
*** (Przy dobrym domu)	131
*** (Przytuleni)	132
*** (Przytulne serce)	133
*** (Przywędrowało z gwiazd?)	134
*** (przywilej to wilka)	135
*** (Radość życia)	136
*** (rozsądne serca)	137
Róża	138
*** (Róży serce)	139
*** (są kwiaty)	140
*** (Są takie sztormy)	141
*** (Schwytany rankiem)	142
*** (Serca niezliczone)	143
*** (siądź. opowiem ci)	144
*** (Słońce bezwarunkowo)	145
*** (słońce jest z Kasią)	146
*** (słońce nim zajdzie)	147
*** (smutki jesieni)	148
*** (spada z czereśni)	149
*** (stworzono razem)	150
*** (Szczęśliwi)	151
*** (szczęśliwy świt)	152
*** (szukasz prawdy?)	153
*** (Szybko krążą)	154
*** (Śniegu cierpliwy)	155

*** (Ten świat pełnię szczęścia)	156
*** (To, czego nie wiemy)	157
*** (To moje życie)	158
*** (Trzymajcie się)	159
Tunel	160
*** (twoje konwalie)	161
*** (Tyle ksiąg)	162
*** (tyle tu wrzosów)	163
*** (tylko ja w pełni)	164
*** (ufam, że wiosną)	165
*** (ukrył się księżyc)	166
*** (upalny sierpień)	167
*** (uśmiech)	168
*** (uśmiechu Buddy)	169
*** (w dobrze uwiecznionej chwili)	170
*** (w głębi ulewy)	171
*** (w maju nad ranem)	172
W miłości	173
*** (W najgłębszych)	174
*** (w ostatkach zimy)	175
*** (w pewien poranek)	176
*** (W płaszczu z szafirów)	177
W półmroku	178
*** (w proch się rozsypią)	179
*** (w przytulnym domu)	180
*** (w tę najkrótszą noc)	181
*** (w zieleni Twej sukni)	182
*** (Warto w życiu)	183
*** (wartością życia)	184
*** (wciąż wierna wiosna)	185
*** (wiatr zrywa słowa)	186

*** (wieczorna miedza)	187
*** (wieczór. tuż przy mnie)	188
*** (Wietrzna, przewrotna Jesieni)	189
*** (Wilka może przytulić)	190
*** (wiosnę opisać)	191
*** (wir gwiazd rozprasza)	192
*** (Wolna Mleczna Droga)	193
*** (wracam samotny)	194
*** (wrześniowy Księżyc)	195
*** (wszelkie lampy)	196
*** (wszelkie nasze ślady)	197
*** (wszelkie światło)	198
*** (wszędzie na świecie)	199
*** (wszystkie dni wiosny)	200
Wybrańcy Flory	201
*** (Wyobraźni mapa)	202
*** (Z całej Drogi Mlecznej)	203
*** (z wiosennym świtem)	204
*** (za naszą łąką)	205
*** (za oknem zamieć)	206
*** (za tamtym drzewem)	207
*** (za twą tęsknotę)	208
*** (zapach róż dzikich)	209
*** (zapytaj fiołka)	210
*** (zbłąkany krwawnik)	211
*** (Zdarza się aniołom)	212
*** (ześlij mi słowa)	213
*** (zmarzłe wciąż serce)	214
*** (Zmieniając punkt widzenia)	215
*** (zierzch – nieopodal)	216
*** (znów dano nam rok)	217

*** (Znużona słoneczną wędrówką)	218
*** (zwiewne są serca)	219
*** (Zwolnij serce)	220
*** (Żyjesz naprawdę)	221

A bywa też w mocy
Uśmiechu jesieni
Dwojga serc ogrody
Wiosennie przemienić



bez łąk nie widzę
ciebie i nie spotykam
bez porannych mgieł



blisko strumienia
rosnąc – można dla innych
stać się pomostem



Bóg częściej
niż czyni cuda
posyła zaufane sługi –
zbiegi okoliczności



cały świat
nie jest aż tak ogromny
żebym ciebie w nim nie dostrzegł
mój przyjacielu



Cierpliwie i cichutko
Zniź się do poziomu łąki
A poznasz jej mieszkańców



Czasem przed wielką
I smutną ciszą
Chronisz nas, Boże
Wąsatą myszą



Czego dobrego pragniesz od jutra
Powierz zachodzącemu Słońcu



Czułość

zabierz czułość ze świata
a zabraknie chętnych
by w nim zamieszkać



czy to już wiosna
pytam się sercem
z rudzikiem
nawzajem



czysta jest barwa
pocałunku w gęstwinie
sierpniowej łąki



Czysta kropla zanim spadnie
Potrafi objąć świat



Dalia

Któż ogarnie
Serce Dalii
Tyleż w nim płatków
Ile różnych miłości



Daremnie patrzeć w morza horyzont
Czuwać do zmierzchu, czekać nad ranem
Dla serca wszystko, co najcenniejsze
Przypływa nagle i nieczekane



Dawne ścieżki miłości
Nigdy nie czekają na próżno
Aż przejdziemy nimi ponownie



dobre źródło
łączy dusze



dobremu sercu
ostatni
zawsze mówi
kocham



Dobry przyszedł grudzień
Gdy śniegowy płatek
Na twoim policzku
Mówi o czułości



Dobrze być w ogrodzie
Jego uzupełnieniem



dotknij po deszczu
mojego porannego chłodu
cichutko prosi
jesienna hortensja



drzewo jesienne
słońcu za każdą chwilę
dziękujesz listem



Dwie harfy

gdy na dwóch przeciwległych krańcach świata
są dwie jednakowo nastrojone harfy
nie wiesz, która z nich gra
a która odpowiada echem



Dziękujmy za sztormy
Wzmagają poczucie życia



gdy las wciąż ginie
w śniegu – zaczynasz wiosno
wracać przez serca



Gdy paw wyśpiewuje
Zakrywamy uszy
Lecz pan słowik szary
Arią serce wzruszy



Gdy po latach wracamy do minionej miłości
Znaczy to, że wracamy do niej na zawsze



Gdy świat się spopiela
I rozwiewa kurzem
Serce przechowuje
Niewiędnące róże



Gdy wokół smutek, szarość i chłód
Miłość ma własny przekorny blask



Gdy współczujesz
Nie musisz pytać
O drogę ku Niebu



gdzie wiatr opuszcza
jezioro – tam kwiaty są
piękne podwójnie



gdzieś tam na szlaku
jest promień przeznaczony
tylko dla ciebie



Gdzieś tam wielkie dusze
Śpią na nieboskłonie,
A wąsaty szczurek
Na własnym ogonie.



Gdzieś w polnej dali
O świcie będąc
Zaczerpniesz mocy
Co świat odnawia



Gubi treść marzeń maj wykwiecony
Z polnego ciepła i światłocienia
Lecz po co marzyć wąsatym duszkom?
One z łapkami już są w marzeniach



Gwiazdnookiej Miriam
Cichutki osiołku
Wszystkie łąki Nieba
Na zawsze są twoje



i większa niż niebo jest
małeńka wiadomość
od przyjaciela



Im więcej wspólnych lat
Tym mniej tego
Co zbędne w miłości



jak puszek mniszka
z czasem tak nam ulecą
smutki i troski



Jak wszystkie drzewa
Rosną ku niebu
Tak podnosi na duchu
Przyjazne słowo



jedno spojrzenie
zmienia bieg fal
nie poznałaś mnie
dzisiaj nad morzem



jedyńie tobie
dam konwalię – szepnęła
przed pocałunkiem



jesieni gdy liść
ostatni spieszysz – spocznij
ze mną przy kawie



jesienne fiołki?
jak pomyłka z pomyłką
nie wobec siebie



jesienne słońce
razem z ciszą w ogrodzie
jesteś gdzieś blisko



jesienne żagle
płyńcie beze mnie – morzem
pachną twe włosy



jesienny wieczór
pytań nam brak – wystarczy
pachnie kawą



Jesień to wiosna
Gotowa na zimę



jesień. ja nie wiem
po co tu jestem – o co
pytasz rudziku?



jesień. mgły milczą
wierzą porankom – ze mną
popłyn tam, gdzie chcesz



jesteś więcej wart
niż morze
dopóki ktoś
na ciebie czeka



Jeśli płynie gdzieś rzeka
Znaczy sobą dwa brzegi
Jeśli istnieje Miłość
Nie ma rozstań na zawsze



jeśli wciąż przechowujesz klucz
potrafię przywrócić
nieistniejący już dom
mówi Miłość



Jeżeliby na świecie
Nie było już nocy,
Któraż lampka serca
Byłaby potrzebna?



już wszystkie liście
zabrał wiatr – znów pożółknie
list niewysłany



Każdy zachód słońca

Gdziekolwiek dzień spędzasz
Adresu nie dając
Każdy zachód słońca
Jest listem ode mnie



Książka ma moc otwierania
Każdej celi codzienności



Księżyc nigdy nie zwleka
Z odnowieniem swojego blasku
Tak też i w miłości
Nie ma rozstań na zawsze



Kto nie zrozumie stokrotek
Na próżno do gwiazd przemawia



Kto tęskni za Wiosną
Niech Jesień rozkocha



kto zasłuchany
w pieśń Księżyca – zna ścieżki
niezliczonych serc



kto zimorodkiem
ten docenić potrafi
słoneczne ciepło



kwitnie pustynia
rozstępuje się morze
przed mapą serca



letni przetacznik
z łąki – nigdy nie stracisz
kogo pokochasz



lipcowa zwykłość
cienia – tylko krocionóg
w marzeniach zbłądził



liście opadły
łagodnie szumi dla nas
dalekie morze



Los dębu samotnika –
W przyjaźni być z burzami



łapanie pięknych snów
jest jak obsiewanie rzeczywistości



łąko czerwcową
pocałunkiem nieba jest
każdy z twych maków



maj. czy pamiętam
gdzie byłem przed chwilą? – ktoś
spojrzał z ogrodu



majowe brzozy
lśnią i falują w słońcu
w wysokim oknie



majowy smutek
i twój najlżejszy dotyk
śnieg wśród czeremchy



malwo przydrożna
zakurzonych wędrowców
witasz i żegnasz



Masz moje promienie
Po swojej stronie –
Słońce mówi tym
Którzy mu ufają



mglisty poranek
po zamrzniętych łąkach błędzę
tuląc biel róży



mgła uspokaja
liście – nikt nas nie znajdzie
oprócz jesieni



Miłość to jedyny
Rzetelny listonosz
Zanoszący listy
Pod mylne adresy



morze dziś w słońcu
spokojne – czy na falach
prosisz do tańca?



Może i poszedłbym tam
Dokąd odchodzi Lato
Ale to Jesień takich jak ja
Od zawsze rozumiała najlepiej



mróz pod platanem
ten wścibski płatek śniegu
kropla na piegach



Na chłody serca
I smutkom wbrew
Dobłą moc wiosny
Wytulmy z drzew



na drugi kraniec
niektórych oceanów
mogę dotrzeć
wyciągając dłoń



Na zadumy chwilę
Anioł utrudzony
Wybiera w kwitnącej
Maciejce balkony



na zagubionym
szlaku ze mną się znalazł
mak roztańczony



Nad cesarski pałac bogatsza
Jest droga z przyjacielem



nad pustą drogą
tańczą nasiona mniszka
wątpliwości brak



nadciąga lato
nie potrzeba już tęsknot
w ciszy ogrodu



Najwspanialsza rozmowa z królem
Nie zastąpi
Wspólnego milczenia
Z prawdziwym przyjacielem



nie bój się lasu
jesień już czeka na nas
z wieczorną kawą



nie brak dotyku
łączą nas fale i blask
i ranny powiew



nie pytaj łąko
ostatniej pełni lata
znów nie schwytałem



Nie warto serca drzwi domykać –
Czasem ktoś przyjmie zaproszenie
Na trzy ziarenka słonecznika



niebawem wieczór
zgubisz – w purpurze sukni
deszcz i konwalie



Niebo nad pustynią
Uśmiecha się burzą



niebo to miejsce
w którym przyjaciele
są razem



Niebo wybiera sobie tych
Co nigdy nie wyrastają
Ponad pierwsze prawdy serca



niech sobie myślą
że jestem twoim – szepnął
mak przy paproci



Niektórym chrząszczom anioły
Zazdrozczą czasami wielce:
Wędrować po liściu trawy,
Przejrzeć się w rosy kropelce.



Niektórzy wędrują bez marzeń
Inni w marzeniach przemierzają świat



niemożliwy świat
mówi maj – bez księżyca
i bez miłości



nim się przebudzisz
słońce skradnie ci z płatków
mój pocałunek



noc już zaplotła
gwiazdny nurt nad polami
jesteś mu źródłem



nowy świat
zawsze czeka tuż za progiem
aż zaproszenie wypowiedzą
wszystkie serca



O sekret szczęścia
Zapytaj pliszkę
Jeśli jej zdążysz
Zadać pytanie



o świecie Kasi
dam konwalię samotną
i nie zerwaną



ogród o świcie
każde następne słowo
jest oddaleniem



ostatnia pełnio
zimy – i mnie jak drzewa
budzisz ku wiosnie



otchłań gwiazd w stawie
śniło mi się, że tańczę
nie muskając fal



pachniesz piwonio
gorący uśmiech wzywasz
i kastaniety



październik we mgle
gaśnie – wzajem wtulonych
jesień zostawia



Piękna jest śnieżna zima
Za oknem dobrego domu



po smutku stronie jest
większa część piękna
tego świata



pod jarzębiną
pocałunkiem przenosisz
z sierpnia do września



pod niebem stycznia
zastygł świat – chronisz sobą
ciepło wiosny



pod żadną z gwiazd
nie znajdą
złamanego grosza
za serce



poetką jesteś
mgło poranna – odbierasz
różom dosłowność



pogodnie łączy
tyle miejsc nieodkrytych
morze od ciebie



połny winniczku
na pewno się nie spieszysz
do swego domu



Pomiędzy światami
Fale, wiatr i żagle
Dokądkolwiek płynę
Każde morze w Tobie



poranny wróbel
zburzył niebo na bruku
daj dłoń i w drogę



poszliśmy w lato
ale prawdziwsza droga
skradła mi ciebie



Prawdziwe kochanie
Po łąkach się włóczy
Z daleka od zamków
I kłódek, i kluczy



Prawdziwy czarodziej
Zawsze to rozumie
Żeby mocy serca
Nie rozpraszać w tłumie



Przy dobrym domu zazwyczaj
Kot spokojnie czuwa



Przytuleni do brzozy
Wszędzie się odnajdą



Przytulne serce
Nigdy nie jest samo



Przywędrowało z gwiazd?
Co znalazłeś – twoje!
Lecz odtąd już dom twój
Początkiem wędrówek.



przywilej to wilka
w szeptach kropel deszczu
porozmawiać z burzą



Radość życia
Nie uwzględnia wyjątków



rozsądne serca
w czasie suszy zbierają
poranną rosę



Róża

gdzież jest
róża, co kłamie
każda
pragnie miłości



Róży serce
Czeka w labiryncie
Plany drogi zawodne
Wobec łagodnego powiewu



są kwiaty
które otwiera i zamyka
tylko księżyc



Są takie sztormy serca
Które tylko samotny spacer
Nad sztormowym morzem
Uciszyć potrafi



schwytany rankiem
jesienny pocałunek
czeka na powiew



Serca niezliczone
Ten wielki świat gości
I wciąż wart jest cały
Choć jednej miłości



siądź. opowiem ci
o dobrych portach – mówi
duch starej łodzi



Słońce bezwarunkowo rozdaje światło
Tak i jego dzieci rozdają uśmiech



słońce jest z Kasią
gdy po zmierzchu układa
nawłóć w wazonie



słońce nim zajdzie
porzuca smutki – wśród łąk
poznam twój uśmiech



smutki jesieni?
nie przekonasz do nich gwiazd
ni swojej myszy



spada z czereśni
niejeden liść – złap moment
gdy się odrywa



stworzono razem
zimowy spacer z tobą
i wrzącą kawę



Szczęśliwi, którzy traktują tę planetę
Jako Przyjaciółkę



szczęśliwy świt
nad pustynią
jest pochmurny



szukasz prawdy?
czysta i wierna jest miłość
słoneczników do Słońca



Szybko krążą
Polne plotki
Od stokrotki
Do stokrotki



Śniegu cierpliwy, wyciszający
Puszysty, miękki, czysty
Chronisz i uspokajasz
Serca drzew śniących o wiosnie



Ten świat pełnię szczęścia
Kochankom przynosi
Gdy Charon ich dwoje
Do swej łodzi prosi



To, czego nie wiemy o świecie
Może nam pomóc –
Często powtarza mi Nadzieja



To moje życie
Jest tylko stacją –
Marzyła liszka
I miała rację



Trzymajcie się mocno!
Wietrzny los nam życzy



Tunel

Iluz to nieśmiałym
Tunel dał ratunek
Gdy pomógł dłoń znaleźć
I skraść pocałunek



twoje konwalie
jaśniej w pokoju – zmierzch
przechodzi obok



Tyle ksiąg o miłości
Wszystkie tylko cieniem
Kiedy razem przemówią
Róża i milczenie



tyle tu wrzosów
pomilcz ze mną – ostatni
księżycu lata



tylko ja w pełni
znam wasze piękno – szepnął
ruinom księżyc



ufam, że wiosną
dasz sobie radę
przebiśniewu serca



ukrył się księżyc
zapraszam więc do mnie
nocy wiosenna



upalny sierpień
omszony but – dobry świat
jednej stonogi



uśmiech
jedyna łapówka
do przyjęcia



uśmiechu Buddy
fruwasz sobie po świecie
w drobnym rudziku



w dobrze uwiecznionej chwili
zaklęty jest ocean wyobraźni



w głębi ulewy
i burzy – spotkać łatwiej
niebo pogodne



w maju nad ranem
między mrokiem a blaskiem
brakło tęsknoty



W miłości

w miłości często
zapominamy
że pełnią jest kochać
resztą – być kochanym



W najgłębszych zakątkach zimy
Związek serc najskuteczniej
Broni się wzajemnym ciepłem



w ostatkach zimy
rudzik – i ty ją – serce
otrząśnij z siebie



w pewien poranek
znajdziesz mój dom po kwiatach
ze swoich listów



W płaszczu z szafirów duszek-latarnik
Gdzieś na małym polnym bulwarze
Wiernie co wieczór pali latarnie
Dla spotkań wielkich samotnych marzeń



W półmroku

Po przemierzonych ścieżkach
Dalach błękitnych widoków
Zapalam najśłabszą lampkę
Lubię rozmyślać w półmroku



w proch się rozsypią
najszybsze księgi – o nas
napisał księżyc



W przytulnym domu nie gości
Powiew wiatru i deszcz
Lecz dobre serce przewiewne
I przemakalne też



w tę najkrótszą noc
spokojna rzeka z niebem
łśni między nami



w zieleni Twej sukni
zawarta jest Miłość
Błękitu i Słońca



Warto w życiu zbudować
Chociaż jeden dobry most



wartością życia jest spotkanie
z samotnością inną niż własna



wciąż wierna wiosna?
błękitnooka kawko
ty wiesz najlepiej



wiatr zrywa słowa
dobrych snów na gałązce
naucz mnie sójko



wieczorna miedza
przekwita sadzic z ostem
nie przytulisz mnie?



wieczór. tuż przy mnie
morze – co już rozdałem
tego nie zgubię



Wietrzna, przewrotna Jesieni,
Zrozumieć ciebie daremnie –
Serca od dawna wygasłe
Umiesz rozkochać wiosennie!



Wilka może przytulić tylko ktoś
Kto ma naprawdę ludzkie serce



wiosnę opisać
wśród łąk – czy ujmę promień?
ty zdobisz bukiet



wir gwiazd rozprasza
serca – będę wciąż pragnął
skrzydeł lub mostu



Wolna Mleczna Droga
Aż po gwiazdne krańce
Są tylko na Ziemi
Granice i szańce



wracam samotny
z bukietem – z innej łąki
wyprzedziłaś mnie



wrześniowy Księżyc
wędruje przez mój ogród
bez dotykania



wszelkie lampy
kochają noc
bo dzięki niej
istnieją



wszelkie nasze ślady
wymazuje czas
oprócz pozostawionych
w przyjaznych sercach



wszelkie światło
jest równocześnie ścieżką
do swego źródła



wszędzie na świecie
polne róże pachną tak
jak kocha mama



wszystkie dni wiosny
i lata tworzą piękno
serca w jesieni



Wybrańcy Flory

Szczęśliwi wybrańcy Flory
Więź ich nie mija na zawsze
Żegnają się rdzawym liściem
Witają – wiosennym kwiatem



Wyobraźni mapa
Sięga gwiazdnych ścieżek
Lecz szlachetność serca
Z zieleni moc bierze



Z całej Drogi Mlecznej
Lat świetlnych tysiące
Odnajdziesz w dzień jeden
Na majowej łące



z wiosennym świtem
bez marzeń i bez smutków
wspólnie dalecy



za naszą łąką
w maju świat sobie został
cały nieważki



za oknem zamieć
w domu ciszę zrobiły
przytulne duszki



za tamtym drzewem
deszczów, tęsknot i wierszy
wiernie trwa nasz dom



za twą tęsknotę
daję tylko cień – drzewu
powiedział księżyc



zapach róż dzikich
pierwszy – znajdziesz je skryte
w każdej gęstwinie



zapytaj fiołka
pod naszą wierzbą – wiosnie
się nie odmawia



zbłąkany krwawnik
razem z piołunem – zamknij
kluczem żurawi



Zdarza się aniołom
Pomarzyć na jawie
Jakby tak w majowej
Pomyszkować trawie



ześlij mi słowa
czyste jak twoje skrzydła
gdy umkniesz, ważko



zmarzłe wciąż serce
znajdź – ożyw je i wzmocnij
wiosenna burza



Zmieniając punkt widzenia
W świecie nam znanym
Możemy odkryć nowy



zmerch – nieopodal
zrywa płatki – lecz to jej
daleki ogród



znów dano nam rok
nieznany las – władać nim
najpiękniej z tobą



Znużona słoneczną wędrówką
Nadziei do serca nie wzbraniaj
W deszczowe wieczory na mostach
Cudowne bywają spotkania



zwiewne są serca
w tańcu – budząc lawinę
niepowstrzymaną



Zwolnij serce
Czasem spięte
Idź na łąkę
Poczuj miętę



Żyjesz naprawdę
Dzieląc się własnym światłem

